IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 49)**

z dnia 11 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 49)

11 lutego 2021 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anity Czerwińskiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

I. Przedstawienie przez ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusza Kościńskiego oraz ministra do spraw Unii Europejskiej Konrada Szymańskiego informacji na temat finansowania polityki regionalnej w Polsce ze środków pochodzących z funduszy europejskich na lata 2021–2027:

1. Harmonogramu oraz planów dotyczących konsultacji społecznych prowadzonych przez Radę Ministrów w ramach umowy partnerstwa;

2. Podstawowych założeń przygotowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz ministra do spraw Unii Europejskiej projektu umowy partnerstwa;

3. Planów dotyczących dystrybucji środków finansowych pochodzących z unijnej polityki spójności i Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji;

4. Wysokości środków finansowych, które zostaną przekazane na programy realizowane na poziomie krajowym oraz regionalnym;

5. Założeń, szacunków oraz wyliczeń w zakresie planowanego przekazania rzeczonych środków finansowych na programy regionalne w zestawieniu z przekazanymi funduszami w ramach środków przyznanych Polsce w poprzedniej edycji.

6. Wskazań, czy środki finansowe, które mają zostać przekazane na programy regionalne, zostaną drastycznie pomniejszone w porównaniu z latami ubiegłymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Buda** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Marcin Kwasowski** zastępca dyrektora Departamentu Ekonomicznego Unii Europejskiej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Wiesław Byczkowski** wicemarszałek województwa pomorskiego, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Anna Marciniak** – specjalista ds. kontaktów zagranicznych z Wydziału ds. Unii Europejskiej w BSM.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Witam państwa serdecznie. Panów posłów proszę o zajęcia miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, który został przekazany do Komisji 21 stycznia. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ministrów i towarzyszące im osoby, a także naszych gości.

Szanowni państwo, przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum. Uprzejmie przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji mogą głosować za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa posłów nieobecnych na sali bardzo proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Stwierdzam kworum. Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Doręczony państwu porządek obrad zgodnie z wnioskiem zgłoszonym przez grupę posłów w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu zawiera przedstawienie przez ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusza Kościńskiego oraz ministra do spraw Unii Europejskiej Konrada Szymańskiego informacji na temat finansowania polityki regionalnej w Polsce ze środków pochodzących z funduszy europejskich na lata 2021–2027. Teraz bardzo proszę panią wiceprzewodniczącą Komisji poseł Agnieszkę Pomaską, aby zechciała zabrać głos w imieniu wnioskodawców. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie i panowie posłowie, a także goście, samorządowcy, którzy, jak rozumiem, licznie uczestniczą w tym spotkaniu w sposób zdalny i mam też nadzieję, że będą mieli okazję i możliwość zabrać głos. W związku z tym też postaram się możliwie ograniczyć moje wystąpienie, tak żeby dla każdego był czas do zabrania głosu.

Szanowni państwo, umowa partnerstwa dla realizacji polityki spójności na lata 2021–2027 to kluczowy dokument, który określa strategię relokacji funduszy unijnych w tej perspektywie, ale też stanowi punkt odniesienia dla poszczególnych programów. W tym dokumencie znajduje się niestety bardzo wiele niepokojących zapisów i jednocześnie samo powstawanie tego dokumentu, sygnały o braku konsultacji, zwłaszcza z samorządami, poprzez które te środki będą schodziły na najniższe poziomy, po prostu do mieszkańców, bo to głównie – w zasadzie przede wszystkim – mieszkańcy wsi, miast, miasteczek i miast największych będą czy powinni być beneficjentami tych środków. Za chwilę też to konkretnie rozwinę, ten dokument, jego realizacja stanowi bardzo poważne zagrożenie dla skutecznego wydawania środków, ale przede wszystkim jest bardzo dużym zagrożeniem dla najmniejszych ośrodków, najmniejszych samorządów, gdzie jednocześnie te środki są najbardziej potrzebne i do tej pory były najlepiej wydawane.

Dużym miastom zawsze jest trochę łatwiej uzupełniać te budżetowe dziury, chociaż nie da się ukryć, że wszystkie samorządy w Polsce i mieszkańcy wszystkich miast w Polsce, którzy widzą, w jak dobry sposób ich samorządowcy wykorzystywali środki unijne przede wszystkim na inwestycje małe i duże, ale też na fundusze społeczne, oczekują, że w tej kolejnej perspektywie unijnej środki będą wydawane równie skutecznie i na równie ważne cele.

Po pierwsze, dlaczego mówię o zagrożeniu? Najpierw poproszę ten slajd, który mamy przygotowany. Chciałam państwu pokazać, w jaki sposób rozdysponowano pieniądze z funduszu inwestycji lokalnych. To był przedmiot debaty publicznej, całkiem niedawno. Publiczne pieniądze zostały rozdysponowane przez rząd w bardzo niesprawiedliwy sposób dla wielu samorządów. Może objaśnię ten slajd i dlaczego mam poważne wątpliwości co do dokumentu, jakim jest umowa partnerstwa, i dlaczego boję się i boimy się, że ten dokument będzie realizowany w taki sposób jak pieniądze przeznaczane na fundusz inwestycji lokalnych. Mają państwo takie zestawienie, do jakich samorządów trafiały pieniądze. Otóż tam, gdzie rządzi Prawo i Sprawiedliwość, dysproporcje pomiędzy wielkością ośrodków samorządów a przekazywanymi środkami były ogromne. To znaczy, mówiąc w skrócie, tam, gdzie rządzą samorządowcy z PiS albo w tych rejonach postrzeganych jako mocno związane z partią rządzącą, szły nieproporcjonalnie dużo większe środki niż w tych miastach, gminach, gdzie wybory wygrał na przykład blok senacki czy gdzie wybory wygrywali samorządowcy niezwiązani z Prawem i Sprawiedliwością.

Podkreślam – te dysproporcje były ogromne. I niestety nie było wcale tak, jak mówili przedstawiciele partii rządzącej, że większe środki zostały przeznaczone do gmin i miast ubogich. Czy Człuchów na Pomorzu, który nie dostał ani złotówki, jest miastem bogatym? Nie wszyscy państwo może wiedzą, znają Człuchów, ale to jest jedno z biedniejszych miast w województwie pomorskim. Takie przykłady można by mnożyć. Stąd nasze poważne obawy, że niestety dzielenie unijnych środków również będzie miało charakter polityczny, że dzielenie unijnych środków nie będzie miało na celu wspomożenia równomiernego rozwoju gmin i miast w Polsce, ale będzie przede wszystkim miało na celu nagradzanie swoich i karanie tych, którzy nie zawsze z rządem się zgadzają, albo po prostu tych samorządowców, którzy są samodzielni, którzy dobrze zarządzają swoimi gminami i nie zawsze biją pokłony przed partią rządzącą.

Po kolei. W treści umowy partnerstwa brak jest między innymi wskazania algorytmu podziału środków unijnych na programy regionalne z poszczególnych województw. Są jedynie ogólnikowe informacje, na przykład, że proponowany algorytm podziału środków na programy regionalne uwzględnia dwa najistotniejsze w ocenie potrzeb rozwojowych wskaźniki: liczbę ludności oraz poziom zamożności wyrażony za pomocą PKB na mieszkańca. To jest informacja dalece niewystarczająca i ona daje podstawy do takiej luźnej informacji, w związku z tym, po pierwsze, chciałabym poprosić pana ministra o przedstawienie dokładnego algorytmu wyliczeń środków na wyżej wymienione programy.

Po drugie, w projekcie umowy partnerstwa wskazano, że ponad 7 mld euro, czyli 25% wszystkich programów regionalnych, zostanie rozdysponowane na późniejszym etapie. Na jakiej podstawie, na podstawie jakich kryteriów te środki będą rozdysponowane – nie wiadomo. Czy będzie miała miejsce sytuacja, która miała miejsce w przypadku rozdysponowywania funduszy inwestycji lokalnych? Niestety mamy podstawy twierdzić, że będzie dokładnie ten sam mechanizm. Że kryteria oceny, kto powinien dostać środki na inwestycje w regionie, będą nieczytelne albo po prostu będzie ich brak. To jest duży, bardzo poważny zarzut. Chciałabym zapytać pana ministra, na podstawie jakich kryteriów zdecydowano o pozostawieniu w tej rezerwie aż 25% środków.

Chciałabym zwrócić również uwagę na to, że średnie alokacje funduszy unijnych na mieszkańca w ramach poszczególnych regionalnych programów operacyjnych, nawet w tych regionach słabiej rozwiniętych, wykazują duże rozbieżności. Na przykład 900 mln euro w województwie świętokrzyskim, 400 mln euro w województwie pomorskim czy małopolskim. Ta dysproporcja wydaje się po prostu nienaturalnie wysoka. Chciałam zapytać w związku z tym, z czego te rozbieżności wynikają.

Panie ministrze, zwrócę jeszcze uwagę na jedną kwestię, to znaczy na ograniczenie o ponad 95% środków na wsparcie dla firm i innowacje w metropolii, w regionie warszawskim. Przecież wiemy, że w stolicy i na Mazowszu znajduje się 30% potencjału innowacyjnego kraju. Absolutnie wszyscy rozumiemy, że wszystkie regiony mają prawo do korzystania z tych środków, ale rzeczywiście po raz kolejny mamy takie poczucie, że dochodzi do pewnego karania samorządu, który nie jest bezwzględnie poddany partii rządzącej.

Na koniec taka ogólna uwaga dotycząca umowy partnerstwa, tego, jak ten dokument powstawał, i tego, jak będą dzielone środki. Trudno nie mieć wrażenia, że po raz kolejny mamy do czynienia z brakiem transparentności, z brakiem jasnych reguł, z brakiem czytelności po prostu, o co w tym wszystkim chodzi. W związku z tym, panie ministrze, poddaję to pod rozwagę. Przecież wszyscy to widzą, że polityka rządu we wszystkich dziedzinach życia, niestety, sprowadza się do maksymalnej centralizacji, do ręcznego sterowania i też do braku zaufania wobec tych, którzy przecież niejednokrotnie udowodnili, że umieją stanąć na wysokości zadania, że umieją wykorzystywać środki unijne. Chcę podkreślić, że taka polityka jest po prostu bardzo szkodliwa, nie tyle dla polskich samorządów, ale przede wszystkim dla mieszkańców małych i większych gmin, którzy naprawdę pokładają bardzo duże nadzieje, jeśli chodzi o wykorzystanie unijnych funduszy.

Z mojej strony to na tyle póki co. Bardzo dziękuję za wysłuchanie i też bardzo dziękuję za wszystkie wnioski, które spływają do nas, parlamentarzystów, ze strony samo-

rządowców, którzy powinni być bardzo ważną częścią powstawania dokumentu, jakim jest umowa partnerstwa, na każdym etapie.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dziękuję. Rząd reprezentuje sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pan minister Waldemar Buda. Obecny jest również pan Marcin Kwasowski, zastępca dyrektora w Departamencie Ekonomicznym w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Bardzo proszę pana ministra Waldemara Budę o zabranie głosu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni parlamentarzyści, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą Komisję i możliwość podyskutowania o przyszłej perspektywie, w tym o umowie partnerstwa, bo dzisiaj rzeczywiście jesteśmy na etapie konsultowania umowy partnerstwa.

Od razu chciałbym powiedzieć, że w zasadzie większość rzeczy, które się pojawiły w pytaniach i wątpliwościach, jest zawarta w umowie partnerstwa, tylko po prostu trzeba ją przeczytać. Będę cytował zapisy w odpowiedzi na te wszystkie wątpliwości, które się pojawiają. Od razu chciałbym się odnieść do tego, co zostało powiedziane w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Byłem członkiem Komisji przy panu premierze, który rekomendował podział tych środków, i niestety nie jest prawdą to, co zostało pokazane na tym wykresie. To znaczy ten wykres nie uwzględnia jednej rzeczy. Rzeczywiście pieniądze trafiły do samorządów, które przez wiele, wiele lat były pomijane przy jakiejkolwiek pomocy rządowej. Często po raz pierwszy w ogóle otrzymały dotacje z programu rządowego. W związku z tym rzeczywiście jest tak, że nie trafiły do tych co do tej pory. Nie trafiły do największych ośrodków, tam gdzie rzeczywiście ogromnymi strumieniami te środki płynęły w związku z takim ideologicznym podejściem do rozwoju ekonomicznego państwa. To się nazywa system polaryzacyjno-dyfuzyjny, czyli gromadzenia wszelkich aktywów i finansowych, i ekonomicznych w dużych miastach, które miałyby emanować na poszczególne regiony, które poprzez to miały być rozwijane. Ta doktryna upadła. My inwestujemy w najmniejsze ośrodki nawet, tak żeby one wyrównywały szanse i goniły te większe, i też stwarzały perspektywy życia dla młodych ludzi – nie tylko w dużych miastach, ale również w miastach średnich, miastach małych, a nawet na wsiach. Tam również da się i można żyć – i do tego zachęcamy.

Co do perspektywy finansowej i umowy partnerstwa, to potrzebna jest taka generalna uwaga dla państwa, że polityka spójności polega na tym, że wspiera się te regiony, które odstają od średniej europejskiej. Pomoc jest odwrotnie proporcjonalna do tego, jak sobie regiony radziły w poprzednich latach. Więc jeżeli są regiony, które świetnie sobie radziły i dobrze się rozwijały w poprzednich latach, w poprzedniej perspektywie, to w tej mają mniejsze środki. Bo na tym polega polityka spójności – wyrównywanie szans. Mamy w Polsce taką sytuację, gdzie na przykład Dolny Śląsk ma 77% średniej PKB na mieszkańca UE, ale mamy też podlaskie, które ma 49%. Środki są dzielone algorytmem właśnie przy uwzględnieniu PKB na mieszkańca, ale też udziału na mieszkańca inwestycji na badania i rozwój i to przesądza o wysokości alokacji. Myśmy w tym, co jest zawarte w umowie partnerstwa, praktycznie nie mieli większego udziału. Jest tak zwana metoda berlińska, którą zastosowaliśmy, z pewnymi odchyleniami, ale bardzo niewielkimi. Jest to metoda wyliczania algorytmu na poszczególne regiony i jeżeli ktoś tu mówi o krzywdzeniu albo niesprawiedliwym podziale, to ja te pytania i sugestie kieruję do Komisji Europejskiej, która w rozporządzeniu ogólnym takie założenia, zresztą zgodnie z traktatami i polityką spójności, proponuje. Myśmy w tym udziału po prostu nie mieli. Jeżeli mają państwo takie apele, to rzeczywiście trzeba je kierować do Komisji Europejskiej.

Natomiast widząc tę sytuację, że regiony, które się świetnie rozwijały, mają zdecydowanie mniejszą alokację na przyszłą perspektywę, próbowaliśmy tej sytuacji jakoś zaradzić. Nie pozostawiliśmy tej sytuacji bez odpowiedzi. Stosujemy pewne rozwiązania, jak *sefty net* na przykład dla regionów przejściowych, jak dolnośląskie i wielkopolskie, ale też *sefty net* dla regionów mniej rozwiniętych, na czym skorzysta Małopolska, tak aby te dysproporcje wyrównywać. Ale też możemy to stosować tylko w niewielkim zakresie i przy

uzasadnionych obiektywnych przesłankach. Oczywistym jest, że dzisiaj dzięki temu, że dolnośląskie i wielkopolskie weszły w region przejściowy, środki na regiony mamy obcięte o te środki, które właśnie nie trafiają do Dolnego Śląska i Wielkopolski z tego powodu, że przekroczyły one pułap 75% PKB. Więc z 31 mld mamy 28 mld do podziału na regiony. Natomiast nie ma tu mowy o żadnej centralizacji – pani przewodnicząca Pomaska coś tu jednak pomyliła – ponieważ myśmy zachowali proporcje dystrybucji środków europejskich z podziałem na region i kraj, czyli centralne programy operacyjne, regionalne programy operacyjne, dokładnie takie same, jak były w poprzedniej perspektywie, czyli 40 do 60, bez względu na wartość alokacji. Już nawet przed pokazaniem koperty narodowej zapowiedzieliśmy, że utrzymujemy 40 do 60. Więc dokładnie tak samo: stawiamy na regiony, jak stawiano w 2013 r. i 2014 r., projektując poprzednią perspektywę finansową. Więc tutaj jakiś błąd danych musiał wystąpić.

Co do podziału, rzeczywiście jest tak, że z 28 mld podzieliliśmy w pierwszym rzucie, i to jest z umowy partnerstwa, 75% tych środków, czyli 21 mld, a 25 mld pozostało w rezerwie programowej, która będzie dystrybuowana na podstawie kontraktów programowych, czyli umów z marszałkami. Dlaczego tak to zostało zrobione? Dlatego że baliśmy się właśnie skutków tych ogromnych dysproporcji, które wynikały z algorytmu, który nie myśmy wymyślili. W związku z tym ta rezerwa jest po to, żeby rzeczywiście wyrównywać te sytuacje dysproporcji w drugim kroku, niejako lekko omijając ten algorytm z pierwszego rozdania metodą berlińską. Co do tych 7 mld – oczywiście są wytyczne, jak te środki dystrybuować. Zachęcam do lektury. Przede wszystkim będziemy się koncentrowali na strategicznych obszarach, które zidentyfikowaliśmy na poziomie krajowym. To są dwa obszary. To są, po pierwsze, obszary zmarginalizowane, a po drugie, średnie miasta tracące funkcje społeczno-gospodarcze. To są dwa założenia, którymi będziemy się kierować przy dystrybucji tej rezerwy, oczywiście przy uwzględnieniu tego, że na całą politykę spójności jest nałożona koncentracja tematyczna klimatyczna na poziomie 37%. Oczywiście w ramach rezerwy projekty, które będą przedstawione, muszą wypełniać to kryterium, jak i kryterium cyfrowe na poziomie 20%. To są te założenia, którymi będziemy się kierować.

Konsultacje trwają do 22 lutego. Wszędzie, we wszystkich regionach równolegle. Po tym okresie będziemy robić ewaluację wszystkich uwag, które spłynęły. Odbywamy, odbyliśmy już trzynaście spotkań wojewódzkich, konsultujemy tę umowę partnerstwa bardzo szeroko. Po tym czasie będziemy przystępować do negocjacji kontraktów programowych z marszałkami, tak aby umowa partnerstwa była gotowa w drugim kwartale tego roku, żeby była przyjęta przez Radę Ministrów i stanowiła mandat negocjacyjny z Komisją Europejską.

Jeżeli więc mówimy o podziale, który dzisiaj jest zawarty w umowie partnerstwa, wynika on z oczywistych obiektywnych kryteriów. Niewielki wpływ mieliśmy na te wskazania, a wynikają one przede wszystkim z dysproporcji dwóch regionów, czyli wielkopolskiego i dolnośląskiego, wynikających właśnie z tego, że wreszcie wejdą w regiony przejściowe. No i oczywiście Małopolska i pomorskie – tu pani poseł może być zainteresowana – to są dwa regiony, jedyne w Polsce, które mają dodatnią demografię, i to również w metodzie berlińskiej jest wskaźnik, który jest antysymulantem, czyli obniża alokacje na region. To też nie myśmy wymyślili, tylko to jest zawarte w tej metodzie.

W związku z tym te wszystkie czynniki ekonomiczne, muszą państwo zrozumieć, że to jest dokładnie odwrotnie jak w przypadku pracy. Jak ktoś wykonuje więcej pracy lepszej jakości, to może się spodziewać, że otrzyma większe wynagrodzenie. Natomiast w polityce spójności jest dokładnie odwrotnie: jeżeli region się świetnie rozwija i poprzednie środki były dobrze wykorzystane, to w kolejnej perspektywie będzie miał jeszcze mniej, a w kolejnej jeszcze mniej. Bo na tym polega polityka spójności. I tu nie ma mowy o żadnym karaniu, tylko chodzi o istotę polityki spójności. Czyli środki są natychmiast algorytmem przekazywane do regionów, które nie mają 77% PKB średniej europejskiej albo 153% tak jak Warszawa, tylko 39%, jak podlaskie i inne regiony. I to nie jest w kontekście tylko Polski, ale w kontekście całej Europy. Są regiony, które są regionami słabiej rozwiniętymi, również w Europie – we Włoszech, w Grecji, ale są też rozwinięte w bardzo biednych krajach, jak Węgry. Więc to wszystko zależy od regionu i od wskaź-

ników ekonomicznych, które wpływają na algorytm. Więc tyle tytułem takiego ogólnego wstępu, natomiast jeżeli byłyby pytania, to zachęcam do dyskusji. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy pan dyrektor chciałby zabrać głos?

Zastępca dyrektora Departamentu Ekonomicznego Unii Europejskiej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marcin Kwasowski:

Ja tylko krótko. To znaczy rola ministra do spraw europejskich skończyła się w grudniu wraz z uzgodnieniem wieloletnich ram finansowych. Cała rola przygotowania umowy partnerstwa i założeń finansowych jest po stronie MFiPR. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo panu dziękuję. Otwieram dyskusję. Już widzę zgłoszenia państwa posłów. Może zrobimy listę. Na liście są pan poseł Nowak, poseł Gadowski, poseł Grzyb. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie zaczynamy. Bardzo proszę, pan poseł Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, dobrze, że pan jest dzisiaj na tym spotkaniu, bowiem ja reprezentuje region wielkopolski i do nas dotarły bardzo niepokojące wieści o tym, że rozpatrywanie dodatkowych 7 mld euro wydaje się być poza jakąkolwiek metodą rozdziału, gdzie będą wagi, gdzie będzie rozpatrywanie koncepcji programowej, ale jest w tym jakaś uznaniowość. O tej uznaniowości świadczy pana wizyta na Dolnym Śląsku, gdzie miał pan z panem Michałem Dworczykiem, ministrem, szefem KPRM, zadeklarować Dolnemu Śląskowi najpierw 143 mln euro, które znalazły się, a za chwilę obietnica, że będzie to 2,2 mld euro. To jest niepokojące, jeśli to jest prawda – bo może pan minister zaprzeczy i bardzo bym się cieszył, gdyby pan minister zaprzeczył, że jest takie zjawisko, bowiem chciałbym właśnie zapytać, jaką metodą rozdysponujecie te 7 mld euro i czy to będzie klarowne, transparentne, w podziale na jakąś zasadę, która będzie zasadą obiektywną, a nie zasadą, na którą wskazywała pani poseł Pomaska w stosownym wykresie.

Chciałbym także pana zapytać, dlaczego zastosowaliście tę metodę berlińską. Rozumiem, że były też inne metody do podziału tej pierwotnej puli. Jakie to są metody i czy byliście skazani na tę jedną? Co spowodowało, że zdecydowaliście się na taką metodę? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Panie ministrze, prosimy o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Panie pośle, zasadniczo pan się myli niestety, ponieważ to, co zostało ogłoszone i co pan dostrzegł w takiej klatce informacyjnej, czyli ogłoszenie dodatkowych środków dla dolnośląskiego, wynikało właśnie z zastosowania metody łagodzącej te dysproporcje. *Safety net*, czyli taka linia bezpieczeństwa, którą postawiliśmy na poziomie 60% – to znaczy jeżeli któremuś regionowi spadła lokacja w stosunku do poprzedniej perspektywy poniżej 60%, zaproponowaliśmy wyrównanie do tych 60% – gdyby pan rzeczywiście interesował się Wielkopolską, toby pan wiedział, że ta reguła przysporzyła również środki Wielkopolsce. Z tej konferencji 33 mln wpadło dla Wielkopolski, 143 mln dla dolnośląskiego – z tego powodu, że wyrównaliśmy te rozbieżności właśnie tą metodą wyrównania co najmniej do 60%. To po pierwsze. Po drugie, ta rezerwa jest właśnie po to, żeby zareagować na sytuację tych rozbieżności, które się pojawiły w tym pierwszym etapie. Oczywiście są wytyczne co do tego, jak ona ma być dzielona, co już wskazałem, jakie elementy będą brane pod uwagę. Panie pośle, powinno być istotne z punktu widzenia Wielkopolski, z regionu turecko-konińskiego to, co zaproponowaliśmy dla Wielkopolski w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Tutaj z posłem przede wszystkim Bartosikiem długo i dziesiątki razy dyskutowaliśmy, jak ten region wesprzeć. Końcowo mamy propozycję z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji na poziomie około 300, 350, może 380 mln z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji na regiony koniński, turecki,

ten, który jest górniczy i pogórniczy. Doskonale znamy te rejony. Sam stamtąd pochodzę, bo urodziłem się w Turku, i będę zabiegał o to, żeby ten region rzeczywiście skorzystał z tych środków Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, które może pozyskać. Więc jeśli chodzi o metodę berlińską, to ona zawsze była przyjmowana, w większości krajów europejskich była przyjmowana. Ona rodzi wbrew pozorom najmniejsze dysproporcje. Każda inna metoda powodowała, że na przykład w Wielkopolsce według jednej z metod wyliczeń było 600 mln euro w stosunku do dzisiejszych, które zaproponowaliśmy – 1 mld 70 mln. Więc wszystkie inne jeszcze bardziej dyskredytowały regiony najlepiej rozwinięte. A my jesteśmy zdania, że trzeba w miarę wyrównywać te środki pomimo dużych dysproporcji rozwojowych, o których mówiłem. Wielkopolska jest trzecim regionem w Polsce – 76% PKB średniej europejskiej, 77% dolnośląskie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Nowak chciał zabrać głos.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie ministrze, ad vocem, bo właśnie tego się spodziewałem, że pan będzie chciał połączyć Fundusz Sprawiedliwej Transformacji i powiedzieć, że proszę bardzo, tutaj macie może mniej, ale Fundusz Sprawiedliwej Transformacji przecież mnoży te pieniądze. A ten Fundusz Sprawiedliwej Transformacji jest z innego powodu dedykowany Wielkopolsce, Śląskowi, Dolnemu Śląskowi. Nie należy tych pieniędzy łączyć, bo one są środkiem rekompensaty albo kompensacji za to, co się stało z tymi regionami i co się stanie w wyniku transformacji energetycznej. I uważamy, że te pieniądze i tak są w stosunku generalnie w Polsce zbyt małe. Proszę nie wskazywać. To mnie niepokoi. Bo pan powiedział, że z posłem Bartosikiem pan to załatwił. To jest w ogóle poza jakąkolwiek kategorią. Bo jeśli pan znowu powołuje się na to, że z jakimś posłem pan coś załatwił i coś wprowadza, to to pokazuje właśnie…

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Od załatwiania to może jest pan. Ja takiego słowa nie użyłem.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale wskazał pan nazwisko, wskazał pan typowo polityczne działanie.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Ale nic nie załatwiam.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Chciałbym panu powiedzieć, panie ministrze, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji jest przygotowywany i był przygotowany od 2019 r. Jest specjalny pełnomocnik marszałka do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, odbywamy regularne wizyty w Brukseli i wiemy doskonale, że te pieniądze, w tej skali, po decyzjach, które zostały zatwierdzone w grudniu, po prostu w tej klasie się należały. I proszę nie sugerować tutaj, że pan to rozwiązuje na zasadzie, że się pan dogaduje.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Ad vocem.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister chciałby się odnieść, tak?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Panie pośle, widać, że pan kompletnie nie ma pojęcia o tym, co to jest Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Jeżeli pan był w Brukseli albo u marszałka, to musiał się pan dowiedzieć, że do tej pory Wielkopolska w ogóle nie jest na liście regionów, które rzeczywiście te środki mogą otrzymać, bo wskazane są na sztywno trzy regiony: śląski, dolnośląski, a Wielkopolska, łódzkie i lubelskie są na razie warunkowo i to jest nasza propozycja. To my rozszerzamy ten fundusz o te trzy regiony, naszą decyzją. Nikt niczego nie załatwia, tylko rozmawiamy o regionie i o wsparciu tego regionu, który najbardziej ucierpiał z punktu widzenia transformacji energetycznej. Bo przypomnę, że Fundusz

Sprawiedliwej Transformacji to jest fundusz łagodzenia skutków transformacji. Unijna samotransformacja na łagodzenie skutków transformacji.

Jeśli chodzi o metodę przydziału tego funduszu, to też zależy od skali i wielkości regionu górniczego albo pogórniczego. I te elementy braliśmy pod uwagę przy uwzględnieniu Wielkopolski. Czy należy te środki dodawać? Oczywiście, że należy dodawać, dlatego że budżet UE w stosunku do poprzedniej perspektywy zmienił się niewiele, o kilkadziesiąt milionów euro, natomiast został podzielony na kilka kopert. Budżet europejski nie jest większy o Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. To w ramach całego budżetu UE podzielono środki na politykę spójności i z niej wydzielono część dotyczącą Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, dlatego trzeba to dodawać. Tak, trzeba to dodawać i będziemy to dodawać. Tak samo jak dodajemy „Polskę wschodnią". Bo to jest ten sam jeden budżet. Jeżeli kiedyś jedyne środki, jakie region otrzymywał, pochodziły z regionalnego programu operacyjnego, to teraz będą pochodzić z kilku źródeł, bo będziemy mieli KPO, czyli „Krajowy program odbudowy", będziemy mieli Fundusz Sprawiedliwej Transformacji i będziemy mieli podstawową alokację regionalnego programu operacyjnego, i będziemy mieli kontrakty programowe. Czyli szufladek jest trochę więcej, ale cały czas w ramach jednego budżetu UE, który, tak jak powtarzam, niewiele się zmienił w stosunku do tego, co było w perspektywie 2014–2020. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Zanim ponownie oddam głos panu posłowi Nowakowi, to chciałam zwrócić się do państwa gości. Być może niektórzy z państwa nie wiedzą, jak uczestniczyć, jak zadać pytanie. Prosimy o wejście na czat i napisanie ewentualnie takiej prośby.

Bardzo proszę, poseł Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie ministrze, jako człowiekowi z Turku chciałbym jednak powiedzieć, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji jest w tej chwili przydzielony dla trzech regionów Polski na twardo. Są to: Wielkopolska wschodnia – zaczynam od tego, bo to jest mój region, Dolny Śląsk i Śląsk. A nie jest uwarunkowany czymkolwiek w tej chwili w Brukseli. Te trzy regiony są regionami podstawowymi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan minister chce się odnieść? Nie.

W takim razie udzielam głosu panu posłowie Gadowskiemu. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chcę wrócić do tego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, bo pan się tak przemknął przez temat, pół mówiąc prawdę, pół – nieprawdę. Skoro pan twierdzi, że jednak te trzy regiony jednoznacznie dzisiaj są wskazane przez UE, a pozostałe trzy zostały wskazane przez Ministerstwo Rozwoju, przez państwa, to pytam, czemu te środki w wysokości 4 mld 400 mln euro zostały podzielone już na te sześć regionów? Czemu państwo nie dzielicie tego na trzy regiony? Rozumiem, że macie państwo rezerwę, o której pan mówił, te 25% środków, które nie zostały podzielone, więc jak rozszerzycie i dojdziecie do wniosku, że rzeczywiście tam też będzie to postępowało w jakimś okresie czasowym, to państwo jesteście w stanie dzisiaj czy później te środki w jakiś sposób przeznaczyć. Bo jeszcze przejdę do początku negocjacji, panie ministrze. Premier szybko uciekał z tego tematu. Państwo w ogóle nie powalczyli o te środki finansowe, wiedząc o tym, że wprowadzacie likwidację kopalń, likwidację miejsc pracy w ramach górnictwa węgla kamiennego. Przecież nad tą umową pracowano już dużo wcześniej. Wiedzieliście, jak ma wyglądać polityka energetyczna Polski do roku 2040. W tych symulacjach już mieliście wypisane, że te kopalnie będą likwidowane. Gdyby był pan w stanie powiedzieć, jak zmieniały się alokacje tych środków właśnie pod tytułem Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Bo Polska miała dostać dużo, dużo więcej. I w ostatnim okresie czasu, w grudniu, premier klepnął to, co klepnął, a wcześniej nie udało mu się wywalczyć dodatkowych kilku, prawie 4 mld zł na ten cel. Przecież to, że w ogóle fundusz się pojawił, to trzeba podziękować premierowi Buzkowi, bo on z europosłem Olbrychtem starali się, bili się o to, żeby te środki w ogóle zostały ujęte i zapi-

sane. A państwo zmarnowali sytuację o kolejne miliardy euro, które Polska w ramach tego Funduszu miała otrzymać.

Panie ministrze, kolejne pytanie. Wspomniał pan o tym, że te 25% środków rezerwy programowej, która zostaje w gestii ministerstwa czy rządu, będziecie mogli przeznaczać albo głównie będziecie przeznaczać na te samorządy czy jednostki, w których rzeczywiście spada poczucie społeczno-gospodarcze, jednostki, które w ramach funkcjonowania, w ramach pewnej transformacji przemysłu, choćby energetycznego, tracą znaczenie. Rozumiem, że państwo już macie jakiś klucz, że te wszystkie jednostki dodatkowo będą mogły z tych środków skorzystać. Nie ukrywam, że w programie dla Śląska, który rząd przyjął, jest wyraźnie napisane, że miasto Jastrzębie Zdrój, miasto Rydułtowy tracą znaczenie społeczno-gospodarcze. Rozumiem więc, że te jednostki w ramach tych środków będą mogły skorzystać z konkretnego wsparcia. Chciałem tylko pana spytać, jakie będą wskaźniki, którymi państwo będą się kierowali, ewentualnie przydzielając te środki finansowe. To może na tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze. Panie ministrze, nie słyszymy. Proszę o włączenie mikrofonu.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Przepraszam. Żeby uporządkować dyskusję. Dzisiaj w Funduszu Sprawiedliwej Transformacji są trzy regiony: wielkopolskie, dolnośląskie i śląskie. Regiony: lubelskie, małopolskie i łódzkie są wpisane warunkowo. Walczymy o to, żeby tę kopertę narodową z funduszu sprawiedliwości podzielić na wszystkie regiony, bo po prostu nie sposób niektórych regionów górniczych pominąć. Dlatego to robimy. Co do wartości, panie pośle, to trzeba mieć to rozeznanie, że Polska jest największym beneficjentem Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Więc jeżeli mówimy o tym, czy myśmy zabiegali we właściwy sposób o te fundusze, to liczby mówią same za siebie.

Co do podziału tej rezerwy, już wspominałem – są dwa kryteria, które będą brane pod uwagę i jeśli chodzi o śląskie, to muszę panu powiedzieć, że 55% Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, ponad 2 mld euro, jest dedykowane Śląskowi. I oczywiście te miasta, o których pan mówił, z tego skorzystają, zarówno z perspektywy, jak i z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Nie ma najmniejszych wątpliwości w tym zakresie. Łączna suma na Śląsk to jest ponad 4 mld 430 mln euro w stosunku do 3 mld 400 mln euro z poprzedniej perspektywy plus jeszcze kontrakt programowy, którego spodziewać się można na poziomie około kilkuset milionów złotych, więc prawie 5 mld euro. Takich pieniędzy Śląsk nigdy nie miał, w żadnej perspektywie. Wielokrotnie więcej niż dotychczas. Więc proszę być spokojnym, Śląsk bardzo leży nam na sercu i będziemy go mocno wspierać. Nie dalej jak dzisiaj rozmawiałem z marszałkiem Chełstowskim, jestem z nim umówiony. Będziemy dyskutować na temat tej rezerwy programowej w najbliższym czasie.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Jeszcze raz poseł Gadowski chciałby się odnieść. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, dziękuję za tę deklarację, że te środki się znajdą dla tych gmin i na ten Fundusz, ale ja bym tak troszeczkę starał się schłodzić tę atmosferę, że aż połowę tego funduszu – pan mówi 2 mld zł – trafi dodatkowo na Śląsk. Proszę mi powiedzieć, ile kosztuje ta transformacja na Śląsku, likwidacja dwunastu kopalń, likwidacja 500 tys. miejsc pracy związanych z branżą górniczą i z otoczeniem górniczym. Bo mówię o takim zjawisku. Pan oczywiście podaje pierwotny klucz podziału środków, które zostały już wskazane dla województwa śląskiego, mówiąc, że jesteśmy na którymś tam miejscu, że województwo się rozwija, w związku z tym te środki są w takim kluczu dzielone. A nikt nie mówi, że budżet to jest perspektywa 2021 do 2027, kiedy będzie następowała mocna likwidacja kopalń. Ja bym chciał, żeby rząd powiedział i pokazał, jakie zakłady pracy, jakie miejsca pracy powstaną na Śląsku w tym okresie, do perspektywy roku 2027.

Nie mówmy, że 2 mld zł to są wielkie pieniądze dla likwidacji w ogóle chyba ośmiu kopalń na Śląsku, z tego co wynika w tej perspektywie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, możemy się takimi ogólnikami przepychać słownie, ale to, że z całego funduszu 55% alokacji na Polskę jest przekazanych na Śląsk, to jest dowód na to, że widzimy skalę wyzwań, przed którymi stoi Śląsk. Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że to są ogromne wyzwania. Pan poseł ma tu rację, oczywiście. Tylko my adekwatnie do tego lokujemy te środki. Dokładnie jest wyliczona skala skutków przemysłu górniczego i pogórniczego na Śląsku i odpowiada to 55% wszystkich terenów górniczych w całej Polsce. W związku z tym taka jest propozycja tej alokacji i proszę mi wierzyć, to są naprawdę ogromne środki. Bardziej zastanawiamy się, jak efektywnie te środki wykorzystać. Bo do tej pory tak ogromnych środków ten region nie miał. Dynamika wydatkowania tych środków, absorpcji przez samorządy – to będzie wielkim wyzwaniem. Jest kładziony nacisk na to, żeby rzeczywiście te środki nie tylko wydatkować, ale dobrze zainwestować, żeby rzeczywiście za siedem lat, po perspektywie powiedzieć, że te środki były dobrze wykorzystane. Naprawdę mamy wszyscy wspólny interes i dobro Śląska leży nam absolutnie na sercu. Stąd dzisiaj negocjowana umowa społeczna z pracownikami tego sektora, stąd największe w historii środki z perspektywy, stąd również ogromne inwestycje, które będą realizowane na Śląsku z „Krajowego planu odbudowy”, stąd specjalny program dla Śląska, stąd największy program „Czyste powietrze”, który jest realizowany na Śląsku. My te priorytety widzimy. Pan premier Mateusz Morawiecki absolutnie nas priorytetyzuje na Śląsk, na rozwiązanie wieloletnich problemów, które na Śląsku gromadzą się od kilku dziesięcioleci wokół przemysłu górniczego. Mamy pełną tego świadomość.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Kolejny pan poseł, pan poseł Grzyb. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dzień dobry państwu, dzień dobry, panie ministrze. Jestem akurat reprezentantem Wielkopolski, która jest jednym z tych dwóch i pół regionów, które są objęte wskaźnikiem redukcji pieniędzy na rozwój regionalny. To jest kwota 1 mld 70 mln. To jest kwota, która stanowi około 46% tej alokacji, która była w obecnej perspektywie finansowej, bo to było 2,5 mld. Z drugiej strony chcę też tutaj podkreślić, że to jest region, który ma 3,4 mln ludności, a więc jeden z większych ludnościowo regionów, w którym dysproporcje wewnątrzregionalne też są daleko idące. W moim przekonaniu posłużenie się tylko metodą berlińską nie uwzględnia specyfiki wewnątrzregionalnej. Bo średnio oczywiście, tak jak Warszawa zawyża poziom wzrostu PKB dla całego regionu mazowieckiego, tak również i tutaj są obszary w Wielkopolsce, jak chociażby sama aglomeracja poznańska, które mają ogromny wpływ na obecny poziom 76% PKB na jednego mieszkańca – 76% średniej unijnej. To stało się podstawą do takiego naliczenia. Natomiast, tak jak powiedziałem, około 70 gmin z 236, według danych, które tutaj zbieraliśmy, to są gminy, które są poniżej wskaźników średnich na Polskę. Więc to nie jest tak, że Wielkopolska cała jest wewnętrznie tak samo rozwinięta jak pozostałe regiony. Więc to uzasadnienie musi być szersze niż tylko sama metoda berlińska.

Po drugie, chcę też wskazać na to, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, który jest preliminowany na poziomie około 380 mln, jak słusznie pan zauważył, on na razie jest adresowany dla trzech regionów. I takie kryteria zostały przyjęte przez Komisję Europejską. W pracach nad tym funduszem jeszcze jako poseł do PE uczestniczyłem od 2017 r., wspólnie z panem profesorem Buzkiem, zarówno w komisji ITRE, jak i komisji środowiska. Wydaje się, że musi być jakiś mechanizm korygujący, który sprawi, że takie regiony jak Wielkopolska, które już w minionej perspektywie finansowej w przeliczeniu na jednego mieszkańca miały niespełna czterysta kilkadziesiąt euro, a na przykład w regionach wspieranych, jeżeli chodzi o „Polskę wschodnią”, one sięgały siedmiuset

kilkudziesięciu euro w przeliczeniu na jednego mieszkańca. To jest wydatny wskaźnik, który pokazuje, że ta dysproporcja wcale nie musi być, że tak powiem, twórcza dla takich regionów, które ciągną. Bo to jest trochę na takiej zasadzie, że popędzać te regiony, które rozwijają się z własnej inicjatywy dobrze, a jednocześnie je karać systemem dystrybucji środków unijnych. Musi być jakiś mechanizm korygujący.

Dlaczego mówię, że powinien być taki mechanizm korygujący? To wynika nie tylko z faktu, o którym powiedziałem, że istnieją zróżnicowania wewnątrzregionalne, i one też wymagają wyrównania rozwoju – przykład Wielkopolski wschodniej jest takim ewidentnym przykładem – ale również z tego faktu, że sam pan minister, wspólnie z panem ministrem Dworczykiem, bo słuchałem państwa konferencji, która odbyła się w Wałbrzychu, zasugerowaliście, że macie pogląd na to, jak trzeba te dysproporcje wyrównywać. Padło tam rzeczywiście stwierdzenie – słuchałem całej konferencji – że oto panowie przewidują, że dla Dolnego Śląska, który do tej pory otrzymał w poprzedniej perspektywie około 2,2 mld euro środków unijnych, z różnych źródeł, w tym również z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, ta kwota zamknie się na tym samym poziomie. A więc jeżeli dla jednego regionu, który przekroczył średnią unijną PKB na jednego mieszkańca o 1% czy o 2%, wskazuje się taką możliwość, to dla regionu, który przekroczył tylko o 1% średnią unijną, też powinna być wskazana taka droga. Myślę, że cała nasza dyskusja zasadza się na tej zasadzie, że po pierwsze, nie mamy w pełni algorytmu podziału, jeżeli chodzi o środki, nie mamy tu pełnej jasności, po drugie – nie mamy też kryteriów, które państwo chcą zastosować, jeżeli chodzi o tę rezerwę 20%. No i wydaje mi się, że też to jest racjonalne, że jako przedstawiciele, podobnie jak pan i wielu innych posłów, chcemy mieć jasność, że nasze starania i nasza determinacja pomogą w złagodzeniu tych dysproporcji. To nie jest tylko jakiś egoizm, tylko to jest racjonalne działanie, bo polityka podobno ma być racjonalnym działaniem. Dlatego więc te pytania kierowane do pana. One mają, tak jak powiedziałem, swoje podłoże, a w szczególności swoje podłoże w deklaracjach słownych, które państwo złożyli w trakcie konferencji na Dolnym Śląsku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Tak, rzeczywiście, wykazałem już wielokrotnie, że będziemy się starali te dysproporcje wyrównywać, aczkolwiek to jest tak, że w polityce spójności region, który ma 76% czy 77% PKB, uzyskuje na mieszkańca tyle samo co region, który ma PKB 49%. Zaproponowaliśmy już jedno rozwiązanie, które dla Wielkopolski rzeczywiście przysparza kilkadziesiąt milionów euro, i to było zaproponowane przez zasadę bezpieczeństwa, ale też w kontekście Dolnego Śląska rozmawialiśmy o wzmocnieniu tego regionu pogórniczego, bo on jest większy niż wałbrzyski, jeleniogórski, z tego co pamiętam, jest większy niż konińsko-turecki, w związku tym tam też jest więcej środków, bo tam jest z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, z tego co pamiętam, 550 czy 560 mln euro w stosunku do proponowanych trzystu kilku w Wielkopolsce.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Około 200 więcej.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Tak, co najmniej tak. Dokładnie. A poza tym jest też różnica pomiędzy Wielkopolską a Dolnym Śląskiem w kontekście zróżnicowania rozwoju gospodarczego podregionów. Tam są regiony, które mają nawet 54 PKB. Można powiedzieć, że autostrada A4 rozdziela właściwie dwa województwa dolnośląskie. Te południowe są w dużo trudniejszej sytuacji, bo tam PKB jest znacząco różny od tego wrocławskiego czy zagłębia miedziowego, które mocno zawyża wskaźnik. Różnorodność województwa dolnośląskiego jest zasadniczo większa niż wielkopolskiego, ale to nie przeczy temu, że my również tą rezerwą programową będziemy się starali te różnice wyrównać. Wszystkim nam zależy na tym, żeby Wielkopolska się rozwijała i pomimo sukcesu gospodarczego, który osiągnęła, i pomimo wskazania w polityce spójności, że te środki należy ograniczać, to my będziemy te duże dysproporcje niwelować. Proszę mi wierzyć, Wielkopolska leży nam na sercu.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Kolejny pan poseł, który się zgłosił, pan poseł Sowa. Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, ja w dwóch kwestiach chciałbym zabrać głos. Pierwsza sprawa, bardzo istotna. Nie rozumiem, dlaczego do dzisiaj ministerstwo nie zawiesiło na swojej stronie internetowej, nie podało w żadnym komunikacie ani nie zawarło w żadnym dokumencie, w tym również w umowie partnerstwa, wag, na podstawie których podzielone zostały środki na regiony. Tego państwo nigdzie nie znajdziecie. Minister jak ognia unika odpowiedzi, jakimi kryteriami środki zostały podzielone.

Ja jestem z Małopolski. To jest region, którego wielkość PKB na mieszkańca jest dokładnie taka jak w przypadku województwa łódzkiego. Jesteśmy na szóstym, siódmym miejscu, jeśli ktoś patrzy. Natomiast pod względem alokacji na mieszkańca mamy trzynastą alokację. Zaledwie trzynastą alokację. Tracimy 47% środków, które były w dyspozycji Małopolski obecnie. Mieliśmy 2 mld 900 mln, teraz rząd zaproponował 1 mld 530 czy 540 mln. To jest 6 mld zł mniej. Rzecz, która w mojej ocenie nie ma żadnej możliwości na jakąkolwiek aprobatę, i uniki rządu w tym zakresie, który nie chce ujawnić kryteriów, jakimi się kierował, żeby wyszły im poszczególne alokacje, doprowadza do tego, że mamy taką rozmowę, że nie wiemy, dlaczego jeden dostał tak mało, a drugi dostał więcej. Ja to rozumiem, bo państwo od pięciu lat jedyny przekaz, który macie, to jest przekaz na podzielenie Polaków, na poróżnienie, żeby się między sobą kłócili. Nie będę się kłócił ani z Wielkopolską, ani z Pomorzem, ani z Lubelszczyzną. Mnie interesuje po prostu to, aby państwo podali kryteria i uzasadnili, dlaczego przyjęliście taki model. Osiem lat temu było…

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Przepraszam bardzo, panie pośle, muszę sobie pozwolić na taką uwagę. Wszystko to na początku pan minister wyjaśnił. Niestety pan poseł się spóźnił, zatem zachęcam do punktualności…

Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:

Nie znajdzie pani żadnego kryterium. Przepraszam, że…

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

…wówczas usłyszałby pan odpowiedź na właśnie zadawane pytanie. Proszę kontynuować. Dziękuję.

Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:

Osiem lat temu środki zostały podzielone głównie w oparciu o metodologię berlińską, taką, która dominuje również w UE i którą są dzielone środki na kraje członkowskie.

Druga kwestia, która jest bardzo istotna. Zostawiona została rezerwa 25%. Miał to być konkurs na najlepsze regionalne programy. Pytam więc pana konkretnie, w ramach jakiego programu pan, po rozmowie z premierem Morawieckim i ministrem Dworczykiem sprzed dziesięciu dni, w ubiegły poniedziałek zawiózł do Wrocławia 143 mln euro dodatkowych środków, które nie były w pierwotnej alokacji. Rezerwa, jak wiemy, 20%. Nawet nie ma możliwości złożenia programów, żeby ktoś zaczął negocjować, a panowie już przesądzili, że zwiększacie o taką pulę. Dajecie takie przekonanie wszystkim, że po prostu żadne kryteria nie będą obowiązywały. Będzie obowiązywała wyłącznie decyzja polityczna.

Pan minister próbuje nas przekonać do tego, że są różne programy. „Polska wschodnia" zawsze była, od samego początku, od 2007 r. Nigdy województwa, początkowo cztery, które były objęte programem „Polski wschodniej", pięć województw – nigdy nie miały dodawanych tych środków do alokacji regionalnej. Natomiast bardzo żałuję, że państwo zrezygnowali z tej zasady, która nam towarzyszyła osiem lat temu. Wówczas była przyjęta ustawa o zasadach rozwoju polityki regionalnej. Wówczas to samorządy regionalne mogły przedkładać inwestycje centralne do sfinansowania z budżetu państwa, ze środków europejskich. Wówczas to rząd zawierał z zarządami województw porozumienia na tak zwane kontrakty regionalne i te kontrakty regionalne jasno pokazywały na progu nowego okresu programowania, ile województwo dostanie z różnych

środków poza programem regionalnym. W Małopolsce były to 24 mld euro. Muszę powiedzieć, że jak ostatnio słyszałem sprawozdanie i zachwyt pana ministra na konsultacjach umowy partnerstwa w Małopolsce, że przeznaczyli 11 mld euro, to powiem szczerze, że poczułem, że coś jest nie tak. Okres się kończy, a tu nawet połowa środków nie została zaangażowana z tych dokumentów rządowych, które przecież zostały zawarte.

Druga kwestia – program sprawiedliwej transformacji. Też przyznam szczerze, że widzę gigantyczne zaniechania rządu w tym zakresie. Nie rozumiem, dlaczego na odpowiednim etapie prac w Komisji Europejskiej, w Parlamencie Europejskim rząd nie zadbał o to, aby uwzględnić wszystkie regiony górnicze i pogórnicze w Polsce. Musi pan to wytłumaczyć, jak to się stało, że z tytułu waszego zaniedbania trzy regiony dzisiaj są zależne i są na łasce. Mało tego, jeszcze mają poczucie, że muszą się podzielić środkami finansowymi z tymi, którzy aspirują o tę kasę nie wiadomo według jakich kryteriów.

Ja reprezentuję Małopolskę. Trzy powiaty niczym się nie różnią od województwa śląskiego, a właściwie to się różnią tym, że tam te procesy następują zdecydowanie wcześniej. Przykład powiatu chrzanowskiego i Trzebini. Elektrownia wyłączana jest do roku 2022 cztery bloki, piąty w 2025 r. Zostaną dziesiątki hektarów terenu, który wymaga rewitalizacji poprzemysłowej. Kopalnia „Siersza" już zamknięta, kopalnia upadowa już zamknięta, kolejne do zamknięcia, co do których nie chcecie ujawnić daty, ale wpisujecie, że będzie zamknięcie – to są „Brzeszcze" i „Janina". Skutki gospodarcze gigantyczne.

Jeśli popatrzę na dane, które są publikowane przez Komisję Europejską, Małopolska wśród regionów europejskich jest na 11. miejscu wśród regionów UE pod względem liczby miejsc pracy związanych bezpośrednio z wydobyciem węgla. Jeśli chodzi o firmy okołowęglowe, tak to nazwijmy, to prawie każda w zachodniej Małopolsce ma taki charakter. Nawet w Gorlicach są też produkowane sekcje ścianowe. Pod względem ryzyka społeczno-gospodarczego skutków transformacji jesteśmy na 12. miejscu w skali regionów europejskich. Jeśli chcieliby państwo te powiązania zobaczyć, to na przykład powiat oświęcimski, którego jestem mieszkańcem – 33,5% podatników z powiatu oświęcimskiego swoje PIT-y ma wystawiane przez firmy śląskie. To pokazuje, kto jest rynkiem pracy dla naszych mieszkańców. W powiecie chrzanowskim to jest 18,3%, w powiecie olkuskim 14,4%, w powiecie wadowickim 9,2%. Mówię o tym subregionie, który towarzyszy.

Naprawdę nie rozumiem, dlaczego mamy czuć dyskomfort, że przez państwa zaniechania zostaliśmy pominięci. Ale to jest mało, że zostaliśmy pominięci. My dostaliśmy najniższą spośród tych sześciu regionów alokację. Wie pan co, ja nie chcę mówić, ale u nas nikt nie jest w stanie zrozumieć, jakież to skutki gospodarcze w łódzkim czy w lubelskim są większe niż w zachodniej Małopolsce w tym zakresie. Co wy chcecie osiągnąć? Żeby regiony między sobą się o to kłóciły? Tak po prostu działacie, nie pokazujecie, nie interweniujecie wtedy, kiedy potrzeba, nie pokazujecie obiektywnych kryteriów, w oparciu o które środki powinny być dzielone, żebyśmy się do nich odnosili, zanim w ogóle alokacja powstanie. Dzisiaj jest dyskusja, jaka jest, bo po prostu te środki są bardzo małe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, proszę o odpowiedź, ale tylko w tym zakresie, który nie był jeszcze poruszany, bo pan poseł poruszył kwestie, które już były omawiane. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, to Fundusz Sprawiedliwej Transformacji ma kopertę narodową, to znaczy wielkość jest na cały kraj bez względu na to, ile regionów obejmie. Powtórzę jeszcze raz – jesteśmy największym beneficjentem tego funduszu. Teraz na ile regionów my to podzielimy, to będzie zależało od nas, ale też od negocjacji, które są przed nami. W umowie partnerstwa zawarliśmy te regiony. Komisja wstępnie proponowała trzy zidentyfikowane regiony, natomiast my mówimy, że jest ich sześć, i będziemy proponowali, żeby ująć ich sześć. Z punktu widzenia Komisji Europejskiej myślę, że nie ma to większego znaczenia, ponieważ nie dostajemy dodatkowych środków, bo środki są podzielone nie na regiony, tylko w koper-

tach krajowych. W związku z tym 3,8 mld euro jest z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji na kraj…

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Panie pośle, przepraszam, pan słucha odpowiedzi, tak?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

…a tutaj wewnętrznie my będziemy te środki dzielić i chcemy włączyć te regiony, w tym Małopolskę. Co więcej, żeby zwiększyć ten Fundusz, dokonaliśmy transferu ponad 500 mln do kwoty łącznej 4 mld 400 mln, czyli zwiększyliśmy z transferów spójności, żeby zwiększyć fundusz dla regionów najbardziej pokrzywdzonych.

Jeśli chodzi o wielkość alokacji na Małopolskę z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, to jest około 250 mln i to wynika z wielkości osób zatrudnionych całego sektora w proporcjach do pozostałych. Tutaj nie ma jakiejś uznaniowości w tym zakresie. Widzimy jeden argument wskazany w konsultacjach przez marszałka Kozłowskiego – to jest argument poważny i rzeczywiście będziemy chcieli wziąć go pod uwagę przy końcowej treści umowy partnerstwa, a mianowicie zamieszkiwanie części górników pracujących w województwie śląskim w powiatach Małopolski, tych północnych. To rzeczywiście jest argument dość poważny za tym, żeby rozmawiać o zwiększeniu alokacji na rzecz Małopolski. I oczywiście weźmiemy to pod uwagę, jak najbardziej.

Po drugie, ostateczny kształt będzie zależał od tego, czy rzeczywiście sześć regionów wejdzie do funduszu, czy nie. Jeśli któryś region by nie wszedł, to natychmiast te środki będą do podziału między kolejne regiony. Małopolska – pan poseł nie dosłyszał – ale myśmy zastosowali dwie reguły, które wyrównują pewien rozdźwięk dla regionów przejściowych, dla Dolnego Śląska i Wielkopolski, ale również zaproponowaliśmy rozwiązania dla regionów słabiej rozwiniętych, które mają alokacje poniżej 80%. Jaki to daje efekt? Ponad 180 mln euro więcej dla Małopolski. I to jest pierwszy efekt naszego myślenia też o Małopolsce i naszego myślenia o tym, żeby te dysproporcje wyrównywać.

Panie pośle, pan jako marszałek, myślę, że pan to doskonale wie, jak te środki są dzielone, jaki mamy na to wpływ, gdzie są pewne rezerwy. My na przykład bardzo mocno odchodzimy od tego, co było w poprzedniej perspektywie, kiedy minister Bieńkowska przyszła i powiedziała: 100 mln temu, 200 tamtemu, a 150 temu. A dlaczego? Bo tak ma być. My takimi metodami się nie posługujemy i w ten sposób nie dzielimy tych środków. Na każde środki mamy algorytm, na każde środki mamy transparentne propozycje i chcemy pokazywać, jak można uczciwie te środki dzielić i uczciwie rozwijać cały kraj, a nie uznaniowo, jak miało to miejsce do tej pory. Odchodzimy od tej reguły. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dziękuję. Jeszcze krótko poseł Sowa, tak?

Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:

Chcę powiedzieć, że to jest kompletnie nieprawda. Była zostawiona oczywiście do negocjacji rezerwa 6%, natomiast wszystkie środki były podzielone według kryteriów, które pierwsze zostały publicznie podane opinii publicznej. To, co pan minister mówi, to po uznaniu pan zawiózł 143 mln z ministrem Dworczykiem do Wrocławia.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Panie ministrze, czy chce się pan odnieść?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Nie, bo to niepoważne.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się pan poseł Marek Krząkała. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Krząkała (KO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, mam krótkie pytanie, bo dzieli pan środki z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, kwotę 3,8 mld euro, ale przecież to jest tak naprawdę w chwili obecnej tylko połowa tej kwoty, bo myśmy nie przyjęli dotychczas celów neutralności klimatycznej do roku 2050. W związku z tym mam pytanie. Może pan wie,

czy przyjmiemy w najbliższym czasie właśnie te cele tej neutralności i wtedy będziemy mówić o pełnej kwocie. Bo jak dotychczas, jeżeli tego nie przyjmiemy, to będziemy mieli do dyspozycji tylko połowę tej kwoty. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Decyzja co do zobowiązań w zakresie tego tempa dochodzenia do neutralności klimatycznej leży w rękach Ministerstwa Klimatu. Ja nie jestem kompetentny i właściwy, żeby się wypowiadać. Oczywiście znam tę dyskusję i w niej uczestniczę, ale proszę mi pozwolić uchylić się od odpowiedzi na to pytanie. To jest kwestia Ministerstwa Klimatu.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. W ten sposób wyczerpała się lista mówców, jeśli chodzi o państwa posłów, natomiast teraz proszę naszych gości. Zgłosiły się dwie osoby. Jako pierwszy bardzo proszę, pan Wiesław Byczkowski, wicemarszałek województwa pomorskiego. Bardzo proszę.

Wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, szanowny panie ministrze, jako że reprezentuję województwo pomorskie, odniosę się do tych kwestii, które dotyczą bezpośrednio nas w planowanej perspektywie 2021–2027 odnośnie do regionalnego programu operacyjnego i generalnie funduszy europejskich, w tym umowy partnerstwa. Otóż obecnie według planu w przeliczeniu na jednego mieszkańca naszego województwa powinniśmy uzyskać 482 euro, podczas gdy w perspektywie 2014–2020, którą teraz kończymy, uzyskaliśmy 810 euro. A więc strata jest 40%. Jeżeli nałożymy tę stratę na mapę alokacji 2014–2020 – to bez żadnych aluzji do kolegów z innych województw, ale gwoli porównania – za nami, jeżeli chodzi o wolumen alokacji, były województwa zachodniopomorskie czy też warmińsko-mazurskie. Bardzo zbliżony wolumen alokacji. Trochę przed nami było kujawsko-pomorskie. Pieniądze były rozliczone na podstawie metody berlińskiej, zarówno na poziomie umowy partnerstwa, jak i później alokacja na poszczególne szesnaście regionalnych programów operacyjnych. Obecnie oba te województwa, właściwie trzy te województwa wyskoczyły ponad województwo pomorskie. Jestem dumny z poziomu i tempa, w którym rozwija się województwo pomorskie, ale także jestem dumny z moich koleżanek i kolegów i z tych, i z innych województw, które pędzą w ten sposób, żeby jak najszybciej te wieloletnie zaniedbania cywilizacyjne w Polsce dzięki benefitom unijnym poprawić. Wobec tego zachodniopomorskie i warmińsko-mazurskie także rozwijają się znakomicie.

Jeżeli byśmy to robili w oparciu o algorytm berliński, to nie byłoby, przy zachowaniu całej różnorodności temp, specyfik naszego rozwoju, tak ogromnych dysproporcji, że my, Pomorze, tracimy 40% wolumenu, podczas gdy na przykład zachodniopomorskie traci tylko 20%. Przepraszam za wyrażenie „tylko”. To też ogromna kwota, ale traci 20%. Nie ma możliwości zmieszczenia się w algorytmie berlińskim przy takiej stracie dla podobnych województw o podobnych parametrach. Wobec tego wyrażam jednak zdziwienie, że nie jest pokazany ten algorytm, bo jak się wydaje – proszę zwrócić uwagę, nie kategoryzuję na pewno, ale w trybie przypuszczającym – wszyscy poprzedni posłowie, którzy zgłaszali uwagi dotyczące tego, czy to rzeczywiście był algorytm berliński, przede wszystkim pani poseł Pomaska, pan poseł Sowa, zdaje się, że mieli rację. To nie jest, jak się wydaje, algorytm berliński. Wobec tego jaki? Z dyskusji moich pracowników z pracownikami na szczeblu wykonawczym, ministerialnym, przy konsultacjach umowy partnerstwa różne elementy były brane pod uwagę. Mamy zrzut ekranu, pokazywaliście parametry, na podstawie których było to jakoby alokowane, ale elementy, które tam są przyjęte, można generalnie potraktować jako: im gorzej, tym lepiej. Natomiast nie jest to algorytm berliński, który zawiera w sobie liczbę ludności, PKB per capita, *prosperity gap*, czyli różnicę między PKB per capita regionu a średnią UE27, współczynnik zamożności, waga 3,15%, premie dla bezrobotnych, w cudzysłowie, czyli różnica między faktyczną a teoretyczną liczbą bezrobotnych.

Elementy, które bierzecie pod uwagę, są na pewno istotne, ale na pewno nie są one odzwierciedleniem algorytmu berlińskiego. Wobec tego trudno nam się pogodzić z tym, że tracimy 40% środków unijnych liczonych 2021–2027 i dodatkowo nasz RPO jest goły, jest programem netto. Nic już więcej nie jesteśmy w stanie otrzymać, podczas gdy dwanaście innych problemów jest rozwiązanych: sześć poprzez Fundusz Sprawiedliwej Transformacji – i nie mam żadnych wątpliwości, że jak najbardziej zasadnie – i sześć przez programy dla „Polski wschodniej", jak najbardziej zasadnie. Ale my zostajemy z tą luką cywilizacyjną i zaczynamy się cofać. W związku z tym wydaje się, że nieczytelność algorytmu… Będę się jednak, panie ministrze, upierał, że to nie jest przynajmniej czysty algorytm berliński i pani poseł Pomaska oraz pan poseł Sowa mają rację, nie będąc entuzjastycznie do tego algorytmu przekonani.

Wreszcie, nie chcąc nadużywać prawa gościa, już kończąc, otóż 40% rezerwy według założeń umowy partnerstwa będzie przeznaczone do negocjacji w ramach kontraktów programowych. Tylko proszę zwrócić uwagę: w obecnej perspektywie 6% rezerwy było zablokowanych w programie. One były uruchamiane, jeżeli się kamienie milowe osiągnęło, czyli warunki jakościowo-ilościowe na określonych punktach pomiaru, w określonym czasie określone parametry zapisane w architekturze programu. Obecnie 25% jest wyrwane, ale z całości programu bez alokacji do poszczególnych województw. Pytanie wobec tego jest takie: skoro podział na poziomie umowy partnerstwa jest 60 dla programów centralnych, 40 dla regionalnych, z tych czterdziestu wyrywa się 25%, czyli w ogólnym wolumenie 10%, to czy jeżeli się nie dogadamy, rząd nie będzie chciał się z nami dogadać co do kontraktu programowego – a przecież nie jest powiedziane, że wszędzie będzie to równo porozkładane i każde województwo musi dostać z owej rezerwy, już nie mówię równo, ale cokolwiek – to my, którzy dostawaliśmy w obecnej perspektywie 2014–2020 6% ogólnej alokacji sumy szesnastu regionalnych programów operacyjnych, możemy spaść, bez liczenia rezerwy, do 5,3%. To jest ten spadek 40% do 60% obecnej alokacji, a jeżeli się nie dogadamy z kontraktem programowym – do 4%. Czyli 6% do 4% – to jest o 50%, a to już zamierzona degradacja cywilizacyjna województwa i tego Pomorzanie nie podarują. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Może od razu poproszę o zadanie pytania pana Marka Wójcika ze Związku Miast Polskich. Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dzień dobry państwu. Państwo posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, przede wszystkim dziękuję za tę dyskusję posłom, którzy doprowadzili do tego, że mamy szansę usłyszeć to, co słyszymy, i dowiadywać się tego, czego się dowiadujemy. Mówię to nie bez powodu, dlatego że mamy takie wrażenie, że po niekoniecznie przejrzystym podziale środków z Funduszu Dróg Samorządowych, z Funduszu Inicjatyw Lokalnych mamy po raz trzeci podobny mechanizm działania. Ja, żeby szanować państwa czas, poproszę pana ministra o to, żeby zechciał przekazać ogólnopolskim organizacjom samorządowym informacje o zastosowanym algorytmie. Ja też mógłbym podawać przykłady wątpliwości co do tego, czy to jest algorytm berliński, i to bardzo poważne, ale moi przedmówcy znakomicie to uczynili. W związku z tym uprzejmie proszę, skoro to jest mechanizm według pana ministra przejrzysty, to żeby nam go przekazać, czyli powiedzieć, jak był zastosowany algorytm, oraz przekazać nam na podstawie tego algorytmu kwoty, jakie powinny trafiać do poszczególnych regionów. Wówczas będziemy mieli do czynienia naprawdę z przejrzystością. Prawdą jest natomiast to, że te wagi podziałów nie są przejrzyste, nie są tak oczywiste, jak pan minister mówi.

Ogromne nasze wątpliwości wzbudza też kwestia rezerwy. Bo tu znowu mamy do czynienia z tym samym mechanizmem jak w przypadku wcześniej wymienionych przeze mnie funduszy. To nie chodzi tylko o to, żebyśmy mieli informację, jak trafiają środki z podziału 40 do 60, ale także jak będą dzielone te środki z rezerwy – po to żeby samorządy mogły się odpowiednio przygotować, żeby znały warunki, jakie muszą spełnić, żeby móc otrzymać środki z rezerwy. Mój przedmówca znakomicie to też powiedział.

Jeszcze jedna kwestia. Otóż odniosę się do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, do tych 16 mld zł, które mają trafić do Polski. Otóż chciałem pana ministra prosić o to, żeby rzeczywiście zechcieli państwo realizować w tym zakresie politykę energetyczną państwa, którą rząd przyjął, tę politykę do roku 2040, która uwzględnia przecież także Lubelskie Zagłębie Węglowe, Bełchatów, obszar funkcjonalny Bełchatowa, i Małopolskę Zachodnią. Bardzo o to prosimy, dlatego że umówiliśmy się z rządem, że nie będziemy czekali na zamykanie kopalń, na likwidację miejsc pracy, tylko będziemy wcześniej podejmowali działania po to, żeby zbudować dla tych rejonów alternatywę dla rozwoju. Powiem o Bełchatowie, bo pan minister jest posłem z tego regionu, z regionu łódzkiego, więc zna pan to województwo. Dla Bełchatowa trzeba budować alternatywę już teraz, bo jej się nie da zbudować w rok, dwa. To samo dotyczy Małopolski Zachodniej czy też Zagłębia Lubelskiego. Nie mówię o Dolnym Śląsku, o Śląsku, o części Wielkopolski, bo to oczywiste. Oni już mają to szczęście, że będą uwzględnieni. Prosimy bardzo, żeby pamiętać o tych sześciu. Trzymamy kciuki za to, żeby się państwu to udało i żebyśmy mogli nie tylko te 16 mld zł przeznaczyć na restrukturyzację tych obszarów, ale być może uda się państwu także pozyskać nieco więcej środków na te obszary zagrożone.

Reasumując i kończąc, uprzejma prośba do pana ministra o to, żeby zechciał nam przekazać informację o tym, na jakiej zasadzie państwo dzielili i jak będą dzielić środki, które mają trafić do regionów. Pięknie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, to, jak wyliczaliśmy tę pierwszą część, na podstawie metody berlińskiej z drobnymi odchyleniami, jest wskazane w umowie partnerstwa. Jeżeli są bardziej szczegółowe technikalia potrzebne, to też nie ma problemu, my je udostępnimy. Natomiast co do wytycznych na rezerwę, to przecież dokładnie informowałem i wielokrotnie o tym mówiłem: do 22 lutego mamy konsultacje umowy partnerstwa. Po tym czasie przystępujemy do negocjowania konkretów programowych i zaraz po 22 lutego ogłosimy również wytyczne w zakresie rezerwy programowej. To wszystko ma swoje kroki. Oczywiście, tutaj do pana Marka Wójcika się wracam, będziemy walczyć oczywiście o te regiony. To jest oczywiste, że chcielibyśmy, żeby nie pominąć łódzkiego, nie pominąć Małopolski i Lubelszczyzny. Jednocześnie Lubelszczyzna jest najtrudniejsza, bo Bogdanka i region górniczy Bogdanki wykazuje najlepsze parametry ekonomiczne. Teraz nawet zarabia. Redukcja w zakresie perspektywy czasowej do 2030 r. będzie tam najmniejsza, jeśli chodzi o ograniczanie. Transformacja będzie najdelikatniejsza. Stąd pytanie o podejście Komisji. Będziemy negocjowali, ale to jest region rzeczywiście najtrudniejszy z punktu widzenia Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

Rozumiem taką solidarność regionalną, patriotyzm regionalny, każdy z regionów chciałby uzyskać więcej dla własnego regionu. I każdy ma swoje argumenty. Pan marszałek przedstawił podział kwoty z punktu widzenia demografii, czyli kwoty na mieszkańca, tylko niestety nie uwzględnił pan tego, że demografia jest desymulantem, antysymulantem w wyliczeniu wielkości alokacji, to znaczy państwo z Małopolski, mający w Polsce jako jedyni pozytywny, dodatni bilans demograficzny, mają desymulanta ograniczającego tę wysokość. Bo cała polityka spójności i metoda berlińska nie opiera się o demografię, tylko opiera się o PKB. A desymulanty to jest właśnie demografia. Więc nigdy tego nie wyrównamy, a im więcej sukcesów na poziomie demografii, tym mniejsza perspektywa.

Muszę państwu powiedzieć, że to jest jedna kołdra. Jak ciągniemy z jednej strony, to brakuje z drugiej strony. Musimy więc, po pierwsze, wiedzieć, że jak komuś trzeba dodać, to komuś trzeba odebrać, a po drugie, musimy wiedzieć, na czym polega polityka spójności, to z tyłu głowy, nie możemy tego zatracić: wyrównywanie szans między regionami, zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Jeżeli Warszawa ma 153% PKB średniej UE, to ona dostaje tylko 143 mln euro na całą perspektywę. I to jest wskazanie Komisji Europejskiej. To wynika z algorytmu. My nie dotknęliśmy w ogóle. My nawet chcemy transferem dołożyć, bo wiemy, że dużo inwestycji w zakresie badań i rozwoju jest robionych w Warszawie, koncentruje się w Warszawie, i na to by brakło środków, dlatego

proponujemy w ramach mazowieckiego regionalnego programu operacyjnego dołożenie jeszcze do Warszawy tej kwoty. Ale to jest algorytm i na to wskazuje. Im lepiej wydatkowane są środki, jeżeli byśmy brali na mieszkańca na przykład, tak jak proponuje pan marszałek pomorskiego, to połowa kwoty, która jest na Polskę, byłaby wsiąknięta przez Warszawę, bo tam jest demografia najwyższa i najlepsza. Więc musimy ważyć interesy poszczególnych regionów, mając za ideę politykę spójności, wyrównywania szans między regionami. I to nie jest kwestia karania, tylko dzielenie sprawiedliwe środkami, które są jedne – i albo dla kogoś starczy, albo nie starczy. Jak mówię, jak komuś dokładamy, to komuś musimy zabrać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Na koniec pani przewodnicząca Pomaska zabierze głos. Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, mam wrażenie, że trochę nie do końca się rozumiemy. Wskazują na to też głosy przedstawicieli samorządów. W związku z tym chciałam poprosić pana ministra, zresztą sam pan minister zadeklarował, że może przedłożyć szczegółowe kryteria i informacje o algorytmie podziału alokacji na programy operacyjne. Prosiłabym więc taką informację na piśmie do członków Komisji wysłać.

Po drugie, chciałam poprosić o określenie przejrzystych zasad i kryteriów podziału tych środków i też prosiłabym o przedstawienie takiej informacji na piśmie.

Po trzecie, chciałam poprosić o większą transparentność tego, co robi ministerstwo w tej sprawie. Chciałam poprosić o to, żeby debata z przedstawicielami samorządów odbywała się po partnersku i żeby wszystkie konsultacje, które się odbywają, były na serio. Żeby one nie były udawane. Żeby nie było tak, że najpierw zapada decyzja, a później się okazuje, że coś nie było konsultowane.

I jeszcze jedna kwestia. Chciałam poprosić, żeby też na piśmie pan minister odpowiedział na pytania, które znalazły się we wniosku o zwołanie posiedzenia Komisji. Jak rozumiem, pan minister dysponuje tym pismem. Skierowaliśmy we wniosku sześć pytań, więc również poprosiłabym na piśmie o udzielenie odpowiedzi i wysłanie do członków Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Szanowni państwo, bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Rozumiem, że pan minister już się nie będzie do tego odnosił. Na koniec jeszcze powiem, że jeśli chodzi o umowę partnerstwa, to ona będzie przedmiotem dyskusji na posiedzeniu naszych dwóch podkomisji.

Tym samym kończymy posiedzenie Komisji. Bardzo wszystkim państwu dziękuję, panu ministrowi, gościom, panu dyrektorowi i wszystkim państwu. Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Zapraszam na kolejne posiedzenie Komisji 18 lutego, a protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję. Do widzenia.